



Fragment Warszawy we wrześniu 1939 r. po ataku bombowców gen. Wolframa von Richthofena. Dzieło Kulturträgerów...

1956 r. ustaliły, że w czasie bombardowania zniszczeniu uległo ogółem ponad 160 budynków. W sumie 1 września Luftwaffe dokonała na to miasto około 120 lotów bojowych, zrzucając 70 500 kg bomb.

Podczas nalotu w Wieluniu nie było polskich jednostek wojskowych, nie było niczego, co miałoby choćby najmniejsze znaczenie militarne. W czasie bombardowania zginęli tylko mieszkańcy miasta i uciekinierzy z pogranicza. Potwierdzają to liczni świadkowie, którzy wśród zabitych nie dostrzegli ani jednego żołnierza. Nie było zatem podstaw, nawet w rozumieniu konieczności wojskowej, do bombardowania tego spokojnego miasta. Wieluń, jako obiekt skoncentrowanego bombardowania, nie był więc obiektem o znaczeniu operacyjnym, był przede wszystkim przykładem wojny totalnej. Miasto to stało się pierwszą w naszym kraju pochodnią i pierwszym zbrodniczym aktem drugiej wojny światowej. Była to Guernica na polskiej ziemi. Pierwsza, ale nie jedyna. Takim zbrodniczym działaniem w pamiętnym wrześniu poddanych zostało jeszcze wiele polskich miast.

Práwo międzynarodowe i idea humanitaryzmu nie były respektowane przez hitlerowską Luftwaffe. Już 1 września bombardowania lotnicze objęły Warszawę, Poznań, Gdynię, Grudziądz, Bydgoszcz, Ciechanów, Płońsk, Płock, Kutno, Radomsko, Częstochowę, Kielce, Radom, Olkusz, Katowice, Kraków, Jasło, Lublin, nie licząc pomniejszych miasteczek. Zostały więc zbombardowane miasta i miasteczka nie będące twierdzami, a stanowiące miasta otwarte w rozumieniu prawa międzynarodowego. Bomby zostały zrzucone na obiekty nie bronione i na bezbronną ludność cywilną.

Dotkliwie został zburzony także Sulejów. Pierwsze bombardowania przeżyło miasto 4 września o 17.00. W odstępach 15-minutowych eskadry bombowców Luftwaffe dokonały trzech nalotów, zrzucając bomby burzące i zapalające oraz ostrzeliwały z lotu koszącego mieszkańców. 5 i 6 września lotnictwo niemieckie wznowiło ataki bombowe. Działania te były celowym, przemyślanym niszczeniem miasta i ludności, zważywszy, że w ogóle nie było bronione i nie znajdowało się w nim wojsko.